Smok Wawelski

Illustrasjon: Elena Schweitzer / Adobe Stock

Det var en gang ett land hvor det lå et slott på en høyde. Under slottet var det en grotte og det var en hemmelig inngang inn dit. I grotten var det skatter skjult i jorden, det var gull, sølv, diamanter og masse snop. Inngangen ble passet av en ildsprutende drage.

Dragen sperret veien inn til grotten og i tillegg krevde den mat. Hver dag kom bønder med en ku og en gris til den.

Etter mange år hadde den spist alle kyr og griser i kongeriket. Og dragen ble aldri met- Til slutt sa den at den ville spise en jente hver dag. Alle foreldrene var forskrekket og bekymret. De gikk til kongen for å spørre om råd.

Kongen fant ikke noe løsning, men han sa at hans egen datter, den vakre prinsessen, skulle bli den første som dragen skulle spise.

Kongen ba alle riddere i landet å komme for å prøve å drepe dragen. Som premie til den som klarte det lovet han prinsessen og halve kongeriket.

Flere og flere riddere kom og prøvde å kjempe mot dragen. Men dragen var sterk, den sprutet ild og den hadde så tykk hud at ingen sverd kunne trenge gjennom den.

Alle ridderne ble drept av dragen eller mistet lysten til å kjempe mot den.

I byen bodde en fattig skomaker gutt som het Skuba. Han var liten men klok. Han hadde lyst til å få den vakre prinsessen til kone. Han tenkte lenge på hvordan han skulle lure dragen, og til slutt fikk han en god ide.

Han drepte en sau og fylte svovel, tjære og salt i magen på den. Deretter sydde han den sammen og ga den til dragen. Dragen var veldig sulten etter all slåssingen med ridderne. Den spiste sauen med en gang.

Når vi spiser mye salt og krydder blir vi veldig tørste, og det ble også dragen. For å slukke tørsten begynte han å drikke vann fra Wisla elven. Han drakk og drakk. Og magen hans ble større og større og til slutt sprakk han som en ballong.

Alle i landet jublet og gledet seg. Den lille skomaker gutten ble landets helt. Han fant skatten i grotten, og han levde et lykkelig liv med den vakre prinsessen.

Dawno temu, za górami, za lasami był sobie zamek Wawel położony na wysokim wygórzu. U jego stóp była jaskinia, w której, jak mówiono ukryte były skarby. Strzegł ich straszliwy smok –zionący ogniem. Był bardzo groźny i nikomu dotąd nie udało się zdobyć ukrytego złota, diamentów i klejnotów. Każdego ranka smok

zjadał na śniadaie krowę, kozę albo owcę. Wieśniacy przyprowadzali je do niego dopóki nie zjadł wszystkich zwierząt w okolicy.

Wtedy smok zażądał aby przyprpwadzać mu do zjedzenia dziewczynki. Zezłościło to wielce króla Kraka, który rządził wtedy na zamku. Basta! Nigdy na to nie pozwolę! Moja córka – piękna księżniczka będzie pierwsza wysłana do smoka. Ale najpierw ogłaszam, że rycerz, który zabije smoka dostanie za żonę królewnę i pół królestwa.

Wielu rycerzy próbowało swych sił w walce ze smokiem. Wszyscy jednak zgineli spaleni ogniem z jego paszczy lub rozszarpani zębiskami. Skóra smoka była tak gruba, że żadem miecz nie zdołał jej przebić.

Gdy pozostali przy życiu rycerze poddali się z pomocą przyszedł Szewczyk Dratewka – ubogi chłopiec, który pomagał szyć buty. Był on nie lada spyciarzem i długo myślał jak pozbyć się Wawelskiego smoka. Aż wpadł na dobry pomysł. Rozcial ł brzuch owcy i wepchnął tam siarkę, smołę, sól i pikantne przyprawz. Potem brzuch zaszył a owcę jak żywą ustawił pzed smoczą jamą. Gdy smok Wawelski się obudził, poczuł głód i połknął zachłannie owcę w całości. Chwilę potem poczuł, że pali go w brzuchu i musi szybko się czegoś napić. Pobiegł do rzeki Wisły aby ugasić pragnienie. Pił i pił a jego brzuch robił się coraz większy i większy. W końcu pękł jak balonik.

Wszyscy cieszyli się, że smoka już nie ma. Szewczyk Dratewka został bohaterem. Dostał za żonę piękną księżniczkę i póą królestwa oraz skarby ukryte w smoczej jamie. Potem został królem i wraz z księżniczką żyli długo i szczęśliwie.